|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Artykuł ekspercki:W co inwestować w niepewnych czasach? | Data:29.04.2021 | Obligain |

W co inwestować w niepewnych czasach

Inwestowanie z reguły nie jest do końca przewidywalne. Istnieją rynki mniej i bardziej ryzykowne, jednak skutki pandemii oraz wojny na Ukrainie nie pozwalają oszacować, co dokładnie wydarzy się w przyszłości. Prognozowanie potencjału inwestycji jest wyjątkowo trudne - ale nie niemożliwe.

Ryzyko, ale nie szaleństwo

Pytanie o inwestycje jest tym poważniejsze, im więcej gotówki chcemy zainwestować, albo przynajmniej ochronić przed utratą wartości, spowodowaną inflacją. Lokaty raczej nie wchodzą w grę, gdyż nie dają praktycznie żadnej szansy na realny zysk. Co prawda, dysponując większą ilością pieniędzy, możemy negocjować z bankiem na temat jej wysokości, ale raczej nie można w tym przypadku liczyć na spektakularny konsensus, odpowiadający obydwu stronom.

Przy analizowaniu różnych opcji inwestycyjnych, trzeba mieć świadomość podejmowanego ryzyka. Nie mając wystarczającej wiedzy do samodzielnej oceny przedsięwzięcia, warto przyglądać się na przykład analizom agencji ratingowych. Ich zadaniem jest właśnie cykliczna ocena wiarygodności kredytowej, np. funduszy, banków, czy poszczególnych spółek. Ostatecznie sami musimy jednak ocenić, jak postrzegamy daną inwestycję i czy uznajemy ją za bezpieczną dla naszego portfela - *Sytuacja geopolityczna jest dynamiczna jak nigdy wcześniej, dlatego należy inwestować te środki, których nie będziemy potrzebowali za tydzień czy dwa, a w przypadku ich straty, nie będziemy musieli robić sobie żadnych wyrzeczeń. W inwestowaniu zawsze ponosi się pewne ryzyko, ale powinno ono być surowo ocenione i skrupulatnie przeanalizowane. Warto unikać obszarów, których nie rozumiemy oraz takich, o których mówią wszyscy wokół. Innymi słowy, jeśli każdy sąsiad twierdzi, że warto kupować złoto, to znaczy, że trzeba je sprzedawać* - mówi Cezary Chybowski, prezes Reliance Polska, autor książki "Gra na giełdzie"

Branża nieruchomości pewna, pomimo turbulencji

Polscy inwestorzy od lat najwyżej cenią sobie branżę nieruchomości. Niepodważalną zaletą tej opcji jest na pewno fakt, że czekając na zakładany wzrost wartości nieruchomości, dostarcza ona bieżących, można powiedzieć dodatkowych zysków z najmu. Na razie mieszkania w dużych miastach regularnie drożeją. Pytanie, jak długo to potrwa, jednak perspektywy dla tego sektora wydają się optymistyczne - *Przez decyzje Rady Polityki Pieniężnej rynek nieruchomości może zamknąć się dla kupujących mieszkania na potrzeby własne. Stopy procentowe są już na poziomie 4,5 proc. i przełoży się to na utrudnienie dostępu Polakom do zakupu mieszkania na kredyt. Pozostanie im więc zapłata gotówką lub najem. Już teraz zdolność kredytowa wielu osób pozwala na kupno maksymalnie dwupokojowego mieszkania bądź kawalerki. Co jednak istotne, nawet przy założeniu całkowitego zniknięcia z rynku osób wspomagających się kredytem, nie powinno to zaszkodzić całej branży, gdyż większość transakcji nieruchomości jest w naszym kraju finansowana gotówką* - mówi Cezary Chybowski. Słowa te mają odzwierciedlenie w statystykach - według danych opublikowanych przez BIK tylko 13,3 proc. dorosłych Polaków posiada obecnie kredyt hipoteczny i to z niego finansuje zakup mieszkania. Transakcje gotówkowe na rodzimym rynku nieruchomości stanowią natomiast około 60 proc. wszystkich zawieranych, a w latach 2017-2021, z wyłączeniem okresu pandemicznego, sięgały nawet 75 proc. - podaje RynekPierwotny.pl.

Giełda - stabilność i odporność?

Kolejną możliwością zarobku, poza nieruchomościami, jest oczywiście giełda. Inwestowanie na niej jest często postrzegane jako coś trudnego, dostępnego dla garstki osób wtajemniczonych, mających wiedzę i ogromne pokłady pieniędzy. I choć wiedza oraz pieniądze rzeczywiście się przydają, to nie oznacza to od razu, że trzeba być nieomylnym ekspertem-milionerem, by w ten sposób pomnażać swoje środki.

Ostatni rok, chociaż wciąż stojący pod znakiem pandemii, był dla polskich inwestorów bardzo łaskawy. Warszawski indeks WIG wzrósł o ok. 20 proc., a WIG20 – o prawie 15 proc. - podaje portal Money.pl. Nic więc dziwnego, że w ubiegłym roku prawie 40 proc. inwestorów ankietowanych przez Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych zadeklarowało, że posiadają aktywa przewyższające poziom 100 tys. zł. W roku 2020 takie zasoby miało do dyspozycji tylko 27 proc. inwestorów. Cezary Chybowski, prezes Reliance Polska, uważa, że polska giełda jest stabilna i odporna na długofalowe załamania, pomimo pewnych perturbacji na początku działań zbrojnych na Ukrainie *- Pytanie jak definiujemy bezpieczeństwo. Spadki traktujmy na giełdzie niemal jak przeceny, jak pewną okazję do kupienia akcji w zaniżonej cenie. Spadek jej wartości jest czasowy i w dłuższej perspektywie opłacalny. Obserwując indeks WIG20 odzwierciedlający kondycję największych 20 polskich spółek, mogliśmy odnieść wrażenie, że z chwilą rozpoczęcia rosyjskiej inwazji na Ukrainę inwestorzy wpadli w panikę. Indeks zanurkował z poziomu 2 101 zł na 1807 zł za akcję. Był to jednak najlepszy dzień na inwestycje, ponieważ w myśl zasady „kiedy wszyscy sprzedają - kupuj” mogliśmy zanotować z pewnych inwestycji zysk na poziomie 20% w skali miesiąca.* - mówi.

Każdy z nas na pewno chciałby wiedzieć, jak zainwestować swoje środki tak, aby móc liczyć na wymierny zysk. Jednego, pewnego zawsze i wszędzie rozwiązania niestety nie ma i niejednokrotnie na rynkach inwestycyjnych trzeba wspierać się własną intuicją i rozeznaniem. Pewne jest jednak to, że w czasach galopującej inflacji i niepewności geopolitycznej obrót swoimi pieniędzmi jawi się nie tyle jako możliwa do rozpatrzenia opcja, co po prostu działanie nieodzowne.

**Więcej informacji:**

Aleksandra Maśnica

e-mail: aleksandra.masnica@primetimepr.pl

tel. 12 313 00 87